

Protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów nr 14/2019, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 14/2019 oraz Komisji Spraw Społecznych nr 15/2019 w dniu 2 grudnia 2019 r.

Posiedzenie wspólne połączonych Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 20 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Grzegorza Nogłego Etatowego Członka Zarządu Powiatu oraz p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 15⁰⁰ Przewodniczący Komisji Finansów Waldemar Lipus. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) analiza i sformułowanie opinii Komisji do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok,
- 2) sprawy bieżące.

Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.

Ad. 1.

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu Skarbnikowi, który zgodnie z treścią przekazaną wszystkim radnym poprzez oprogramowanie Esesja, omówił projekt budżetu Powiatu na 2020 rok wraz z autopoprawką oraz Wieloletnią Prognozę Finansową Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 wraz z autopoprawką.

Podczas obrad, na posiedzenie przybył radny Krzysztof Spyra, w związku z czym obecnych było 21 radnych.

Radny Aleksander Malcher odnośnie obsługi linii komunikacyjnej U-1 Pszczyna – Pawłowice i U-2 Pszczyna – Żory zapytał, czy z budżetu państwa są pełne środki, czy jest dotacja?

Skarbnik przekazał, że dopiero występujemy o środki z dotacji, czyli na te linie, które możemy uruchomić, a jeśli je otrzymamy wprowadzimy do budżetu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, o 11 778 391 zł dot. obsługi linii komunikacyjnej U-1 Pszczyna – Pawłowice i U-2 Pszczyna – Żory i konkretne sumy w poszczególnych latach.

Skarbnik przekazał, że są to planowane wydatki, które są jednocześnie limitem na kolejne lata, a wynikają one z postępowania przetargowego.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy są to środki powiatowe?

Skarbnik przekazał, że są to środki Powiatu, Gminy Pszczyna oraz po części Żor i Pawłowic.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy w budżecie możemy zobaczyć, jakie są kwoty poszczególnych gmin?

Skarbnik przekazał, że możemy to zobaczyć w tegorocznym budżecie.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jaki jest udział Powiatu?

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że dochodzimy do 50% obcych środków.

Skarbnik przekazał, że tylko gmin, do tego podejmowane są starania o dotację z budżetu państwa na nowo uruchamiane linie. Jeśli będzie decyzja zostanie to wprowadzone, wtedy nasz udział może być mniejszy.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy dopłacamy do linii Pszczyna – Pawłowice i Pszczyna – Żory?

Skarbnik przekazał, że nam dopłacają, bowiem my jesteśmy organizatorem.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy do pozostałych linii nie dopłacamy?

Skarbnik przekazał, że nie dopłacamy.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że Powiat, jako organizator transportu dofinansowuje wspólnie z gminami Pszczynę, Suszec, Kobiór i Pawłowice, natomiast zupełnie pominięta jest Miedźna i Goczałkowice – Zdrój. Dodał, że jakby nie było, Gmina Miedźna oddalona jest w tej samej odległości, co Pawłowice od centrum Powiatu, prócz tego miesiąc temu zlikwidowano wszelkie dojazdy sobotnie, niedzielne i świąteczne z Pszczyny do Woli z tego właśnie powodu, że nie ma dofinansowania. Na ten moment mieszkańcy Gminy Miedźna, w tym Woli nie korzystają z komunikacji publicznej w dni świąteczne, soboty i niedziele. Poprosił, aby wyobrazić sobie, jaka jest opinia mieszkańców na temat organizatora komunikacji publicznej na terenie Gminy.

Radna Helena Gąska przekazała, że w Pawłowicach mimo dofinansowania nie ma kursów w niedziele.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że w zasadzie do roku 2018 Powiat dofinansowywał tylko jedną linię. W 2018 r. prywatny przewoźnik, który obsługiwał linię Pszczyna - Pawłowice zaprzestał prowadzenia działalności, dlatego Powiat w tym też roku zaczął dofinansowywać tę linię, przejmując ją i po ogłoszeniu przetargu wyłoniony został operator. Pozostałe linie m.in. na Wolę, Jawiszowice, Strumień są prywatne i Powiat nie może ich dofinansowywać. Przekazał, że częściowo Powiat dofinansowuje linię Pszczyna-Kobiór, gdzie organizatorem jest Gmina Kobiór. Powiat dokłada 50 000 zł Gminie Kobiór, która wyłania w przetargu przewoźnika.

Radny Alojzy Wojciech zapytał przedmówcę, czy zgodzi się z zasadą, że albo obowiązują pewne zasady dla całości, albo ich nie ma?

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że zgadza się z taką zasadą, natomiast obowiązuje nas ustawa o publicznym transporcie zbiorowym.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że ustawa o publicznym transporcie zbiorowym nie zwalnia Powiatu z organizacji transportu do miejscowości Wola w dni świąteczne, sobotnie i niedzielne.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że nie ma również żadnego kursu niedzielnego na linii Żory – Pawłowice oraz Kobióra.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy dopłacamy Gminie Kobiór?

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że udzielamy pomocy Gminie Kobiór, która jest organizatorem komunikacji.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że przewoźnik z Woli zrezygnował z powodu pisma Powiatu, z którego wynikało, że nie otrzyma pomocy.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że rezygnacja przewoźnika z kursu na Wolę wynika z tego, że większość niedziel jest niedzielami niehandlowymi i na tej linii nie ma chętnych do jeżdżenia, a jeżeli są, to jednostkowe osoby. Zgodził się, że byłaby potrzeba, aby były niedzielne kursy na liniach.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że przedmówca mówiąc, że nie ma chętnych, przeczy celowi budowy Centrum Przesiadkowego. Naszą intencją powinno być to, aby było jak najwięcej chętnych, a żeby było, musi coś jeździć.

Radna Helena Gąska przekazała, że jej zdaniem przynajmniej od maja do października powinny być połączenia niedzielne.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w Wieloletniej Prognozie Finansowej znajduje się pozycja pod nazwą „Marka Ziemia Pszczyńska”, która coś mu przypomina na kwotę 115 000 zł.

Skarbnik przekazał, że są to środki z Euroregionu, a chodzi o wypromowanie różnego rodzaju produktów regionalnych, które stanowiłyby markę Ziemi Pszczyńskiej. Działania promocyjne dofinansowane z tych środków polegające na tym, że różnego rodzaju wytwórcy, przedsiębiorcy jeśli mają takie produkty i chcieliby, aby zyskały one miano marki regionalnej Powiatu Pszczyńskiego, mogą wziąć udział w realizacji tego projektu i otrzymać wsparcie w postaci pomocy promocyjnej i marketingowej.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że jego zdaniem jest to bardzo dobry pomysł.

Skarbnik przekazał, że radny Aleksander Malcher ma złe skojarzenie.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że cztery lata temu Wójt Gminy Goczałkowice – Zdrój zrobiła program dwudziestominutowy o Goczałkowicach-Zdroju w telewizji i efekt był piorunujący. Przekazał, że wszystko, co wyłania się jako Pszczyna przyciąga do nas wiele osób. Odnośnie dotacji do dojazdów przekazał, że mieszkańcy Goczałkowic-Zdroju również chcą dojeżdżać do Pszczyny, a jeśli chodzi o stanowisko Gminy nie ma takiej potrzeby. Gmina i Uzdrowisko dają sobie same radę z transportem.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że mieszkaniec Gminy Goczałkowice -Zdrój z dworca kolejowego w Pszczynie do rynku ma taką samą odległość jak mieszkaniec Miedznej. Poza tym mieszkańcy Goczałkowic mają możliwość przyjazdu pociągiem i mieszkają w odległości 5 km od Pszczyny. Natomiast z Woli do Pszczyny jest 17 km. Poza tym Gmina Goczałkowice – Zdrój ma lekarzy i szpitale na miejscu, zaś Wola ma w Pszczynie.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że w Goczałkowicach - Zdroju jest około 1000 kuracjuszy i są to osoby, które w niedziele mają wolne i podróżują. Poprosił przedmówcę o wskazanie takiej liczby pensjonariuszy, którzy chcą się przemieścić z Woli.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jeżeli rozumowanie przedmówcy jest dobre, to w ogóle mówienie o transporcie publicznym w Powiecie nie ma sensu i trzeba zostawić to gminom, niech sobie radzą.

Radny Stefan Ryt przekazał, że w Kobiórze też istnieje linia i nie polega ona tylko na wożeniu ludzi na wczasy, tylko jest to przede wszystkim dowożenie do szkół młodzieży, dlatego nie ma dojazdów w soboty i niedziele, bo nie ma takiej potrzeby. Przekazał, że obecnie mieszkańcy mają samochody w rodzinie i nie ma żadnego problemu, żeby ktoś nie mógł dojechać gdziekolwiek.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że Gmina Miedzna dofinansowuje transport do Oświęcimia, Bierunia, a także Tychów i jest go osobiście wstyd, że nic nie jeździ do Pszczyny. Na pytanie mieszkańców po co nam ten Powiat, musi spuścić głowę na dół. Przekazał, że w Woli jest 8 000 mieszkańców, z czego 6 000 mieszka w blokach.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że istotą w tym wszystkim jest to, żeby jednak uczestniczyć we wszystkich dopłatach do linii, których Powiat jest organizatorem i jest to kwestia ustalenia z gminami, jak ma to wyglądać, żeby nie było tak, że my nagle wykładamy 1 000 000 zł na dwie linie, a na pozostałe nie dajemy nic.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że Powiat jest organizatorem tylko dwóch linii, tj. Pszczyna - Żory i Pszczyna - Pawłowice i do tych linii dopłaca. W przypadku innych linii Powiat nie jest organizatorem. Centrum Przesiadkowe obsługuje wszystkich przewoźników, którzy jeżdżą przez Pszczynę.

Radny Aleksander Malcher zapytał, co Powiat zrobi, jak przewoźnicy na trasie Wola – Pszczyna nagle zrezygnują z przewozu?

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że w takim przypadku Powiat będzie zobowiązany zapewnić przewóz mieszkańcom na tej linii. Dokładnie taka sama sytuacja miała miejsce na linii Pszczyna – Pawłowice, bowiem dopóki jeździł tam prywatny przewoźnik Powiat nie ingerował, a kiedy zakończył działalność Powiat z mocy ustawy był zobowiązany, aby zapewnić komunikację na tej linii.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy w Kobiórze jest prywatny przewoźnik?

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że w Kobiórze organizatorem transportu do Pszczyny jest Gmina Kobiór, a Powiat dopłaca.

Radny Stefan Ryt przekazał, że Gmina Kobiór dopłaca do kursów do Tychów, Mikołowa i to nie jest jedna linia, która jedzie tylko do Pszczyny i kiedy nie było Powiatu nie była potrzebna.

Radny Aleksander Malcher zapytał, o dopłatę w kwocie 40 000 zł do pojazdu policji? Dodał, że z tego, co mu wiadomo, to policja ma tyle pojazdów, że nie ma co nimi robić i jeżdżą nawet dobrej jakości BMW, o których niejedna osoba mogłaby tylko pomarzyć. Rozumie to, że kiedyś dopłacało się, bo policja nie miała środków, ale teraz dysponuje niesamowitym sprzętem. Zapytał, czego dotyczy dopłata i czy jest to potrzebne? Dodał, że może myli się, dlatego pyta.

Skarbnik przekazał, że Komendant Policji zwrócił się z takim wnioskiem, aby Powiat wziął udział w szeroko rozumianym programie, gdzie wspólnie z samorządem kupuje się samochód pół na pół. Współpraca realizowana jest na dwóch płaszczyznach, jedną z nich są nagrody dla policjantów służby prewencyjnej w kwocie 5 000 zł, a druga to dopłata do zakupu samochodu. Kiedyś Powiat chciał pomóc w projektowaniu, ale z tego nic nie wyszło. Dodał, że zna się na budżecie, a nie transporcie, dlatego nie będzie oceniał, bowiem nie potrafi tego zrobić, ale jeśli ktoś zwraca się o pomoc, a samochody są eksploatowane 24h na dobę, zużywają się i gdyby raz w roku jeden samochód był wymieniany przez Powiat, to raz na 20 lat samochód musiałby tyle czasu wytrzymać. Przekazał, że gminy również pomagają, dlatego co kilka lat wymienia się tabor, po części z naszą pomocą. Przekazał, że nie musimy tego robić, ale jest to pewnego rodzaju tradycja i chęć pomocy.

Radny Krystian Szostak przekazał, że dobrze przedmówca przekazał, że jest to tradycja. Rzeczywiście służby państwowe, tj. Straż Pożarna, Policja powinny być w 100% utrzymywane z budżetu państwa, gdyby otrzymywały wystarczające środki, wtedy samorząd nie musiałby ich wspierać. Dzięki samorządom i współfinansowaniu z różnych programów rządowych sprzęt tych dwóch instytucji tak wygląda. Absolutnie zgadza się ze stwierdzeniem, że nie powinniśmy przekazywać środków na tego typu instytucje, a przeznaczyć je do Gminy Miedzna. Powstaje dysonans, bowiem mamy pretensje, że nie wypełniamy swoich obowiązków podstawowych, jako organizatora, a dajemy środki, bo nie daje ich państwo.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że kiedyś na policji wykręcało się żarówki, bo nie było środków na zapłatę prądu. Dziś policja wyposażona jest w samochody takie, jak BMW, które nie kosztują 50 000 zł. Natomiast tradycja jest dobra, jeżeli jest ona wskazana, a jak nie jest, to należy zastanowić się nad tym, co z tym zrobić. Widząc to, czym dysponuje się w tej chwili w jednostkach, to są to naprawdę dobre sprzęty

i pewnie niejeden z radnych chciałby mieć taki.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że może nie chodzi o jakość, ale o ilość samochodów. Przekazał, że prowadzi taką działalność, że zdarzało mu się dzwonić na policję i jej dojazd zajmował 2-3 godziny.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że widzi, jak wygląda, to w praktyce dlatego pyta i ma do tego prawo. Zapytał, po co kupuje się jedno BMW za 300 000 zł, czy 400 000 zł, skoro można kupić, np. dziesięć Toyot. Jeżeli potrzebuje dziesięć samochodów, to nie kupuje samochodu za 1 000 000 zł, tylko dziesięć, czy dwadzieścia samochodów po 50 000 zł.

Radny Krystian Szostak przekazał, że są to specjalne środki z budżetu państwa na speed grupy.

Skarbnik przekazał, że wiele lat temu również przekazywane były środki, ale w sposób bezpośredni, ale z racji różnych i chyba niesłusznych podejrzeń, że samorząd miesza się z policją utworzono 4, czy 5 lat temu fundusz wsparcia policji i PSP. W zasadzie już wyeliminowano drogę kontaktów między samorządem, a daną jednostką, tylko jest samorząd, fundusz wsparcia w Warszawie i wraca to z powrotem, ale już nie od nas tylko od funduszu wsparcia.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pyta, Skarbnik odpowiada i jest to istotne i nie ma w tym nic złego. Następnie przekazał, że w dziale 851 mamy środki przeznaczone na Szpital w kwocie 1 500 000 zł, co oznacza, że jest to ponad 100 000 zł na miesiąc, w związku z powyższym zapytał, dlaczego tak mało, a nie tak dużo? W tej chwili widzimy, że Szpital, aby funkcjonował potrzebuje 500 000 zł na miesiąc, w związku z powyższym zapytał, jak Zarząd chce to wszystko zrobić, czy jest plan likwidacji i co dalej? Przekazał, że skoro teraz dopłacamy 250 000 zł, a nie mamy nic, za chwilę damy 1 500 000 zł i będzie na wszystko. Dodał, że może się na tym nie zna i musi się wiele nauczyć, ale chciałby wiedzieć, jak Zarząd widzi ten temat. Poprosił o udzielenie odpowiedzi przez p. Wicestarostę, który tworzył projekt budżetu.

Wicestarosta przekazał, że w kwestiach finansowych oddaje głos Skarbnikowi.

Skarbnik przekazał, że 1 500 000 zł, to kwestia bieżącej działalności. Przekazał, że nie dopłacamy w tej chwili 500 000 zł, bo oznaczałoby to, że w ciągu tego roku dopłaciliśmy 6 000 000 zł. Poinformował, że w zakresie finansowania z NFZ prowadzone są rozmowy w zakresie renegotjacji kontraktu, nie będzie ujawniał zbyt wiele szczegółów, ponieważ są w ich trakcie. Dodał, że nie jest to ostateczna kwota. Wyraził nadzieję, że radni w odpowiednim czasie wyrażą inicjatywę, on w postaci finansowej, a radni w formie zgody na dalsze prace związane z dostosowaniem do warunków ppoż. oraz postawionych przez sanepid i w najbliższym czasie takie dodatkowe środki w kierunku majątkowym zostaną przeznaczone, bo takie potrzeby radni na pewno również widzą. Co do kwoty 1 500 000 zł Zarząd zakłada, że na początku roku niektóre gminy z nadwyżki budżetowej, zwiększą swoje dofinansowania, które już w tej chwili wiadomo, że są, ale są też obietnice i stosowne wnioski komisji o to, aby część wolnych środków przekazać też na pomoc dla Szpitala i będą to kwoty większe. Rzeczywiście kwota 1 500 000 zł nie jest powalająca, ale kiedyś nie mieliśmy nic, a chciałby, aby było więcej i taka szansa realna istnieje.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zgodził się z przedmówcą, że kiedyś nie mieliśmy nic, bo nie mieliśmy Szpitala, tylko braliśmy z niego. Tylko teraz niestety sytuacja jest inna, bo nic nie dostajemy, tylko musimy dawać. Dlatego należy się za to wziąć i to solidnie. Zapytał Wicestarostę, jaki ma plan na Szpital? Dodał, że jak słyszy od p. Skarbnika, że będzie renegotjowana umowa, przy 110%, czy 105% wykonania, to jak umowa będzie renegotjowana, to będzie się cieszyć tylko, że to tak nie będzie.

Wicestarosta przekazał, że nie wie, jak będzie to wyglądać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wie, jak będzie to wyglądać, bo jako radny interesuje się tym tematem, a Wicestarosta powinien takie rzeczy wiedzieć, bo Zarząd odpowiada za to, co tam jest i nie może być tak, że Zarząd nie wie i jest przerażony jego wizją. Dodał, że jeszcze nie usłyszał, jakie rozwiązania Zarząd chce wprowadzić i co zrobić, aby wszystko szło tak jak należy i mielibyśmy na to dowód w budżecie. Budżet powinien być ukształtowany po to, aby się to rozwijało

i finansowało. Z tego co widzi, to tak nie będzie, bo nie da się tego tak zrobić. Przekazał, że jest przerażony budżetem i jest to katastrofa dla Szpitala. Dodał, że nigdy ze strony Zarządu nie usłyszał planu, jaki ma Zarząd. Przekazał, że jakby zobaczył w budżecie odpowiednią sumę, to wiedziałby, że jest jakiś pomysł.

Wicestarosta zapytał, co rozumie przedmówca pod hasłem „kwota”?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o 1 000 000 zł na miesiąc. Jeżeli nie założymy tego o czym mówi, na pewny okres czasu, to nic z tego nie będzie, bowiem w tej chwili nie mamy żadnych możliwości. Jeżeli mówimy, że Szpital ma oddział piętnasto łóżkowy i 110%, to jest 1,5 łóżka w nadwykonaniach i my chcemy mieć z tego pieniądze. Aby mieć z tego pieniądze, trzeba mieć 100% wykonania, a nie 10%, bo na jakiej podstawie mamy renegocjować umowę. Żeby renegocjować umowę musi być wykonanie i muszą być odpowiednie narzędzia, aby to wykonać. Przekazał, że Zarząd nie ma żadnego planu, co wynika z budżetu, gdyby miał to budżet wyglądałby tak, jak trzeba.

Skarbnik przekazał, że budżet wygląda tak, jak trzeba. Poprosił, aby nie mówić, że budżet nie wygląda tak, jak trzeba, bowiem 12 000 000 zł, o których mówił przedmówca w zakresie różnicy między wydatkami, a dochodami bieżącymi plus 7 000 000 zł, albo 8 000 000 zł, jakby miało według przedmówcy wyglądać i skąd miałyby pochodzić środki?

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że nie trzeba być specjalnie biegłym, żeby wiedzieć, że budżet nie do końca wygląda, tak jak trzeba, skoro w tym roku przeznaczyliśmy 5 000 000 zł, czy 6 000 000 zł na dofinansowanie działalności bieżącej Szpitala.

Skarbnik przekazał, że była to suma razem z pożyczką i spłatą zobowiązań starego Szpitala.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że jest to nadmierne optymistyczne założenie, stąd zastanawia się, co jest powodem takiego założenia? Zapytał, czy powodem tego założenia były obietnice gmin i jaki jest obecny stan deklaracji poszczególnych gmin, co do współfinansowania Szpitala, czy były inne ku temu powody?

Radny Alojzy Wojciech zwrócił uwagę radnemu Aleksandrowi Malcherowi, aby swoje uwagi kierował do Zarządu Powiatu, a nie do Skarbnika, bowiem partnerem do dyskusji o budżecie jest Zarząd Powiatu, a nie kierownicze wydziały. Wyraził nadzieję, że Zarząd jest na tyle mocny, że odpowie na wszystkie pytania przedmówcy.

Skarbnik przekazał, że trzy gminy, które zadeklarowały już pomoc w projektach do budżetu, to jest kwota 400 000 zł, 200 000 zł z Gminy Suszec i po 100 000 zł z Gminy Pszczyna i Goczałkowice – Zdrój. Przekazał, że również Gmina Pszczyna i Goczałkowice – Zdrój zadeklarowały, że z wolnych środków, zgodnie z wnioskami komisji prześlą środki. Jeśli chodzi o potrzeby wstępnego planu finansowego wynikałoby, że w zakresie środków, przychodów z NFZ, również z nadwykonań w stosunku do potrzeb jakie są, deficyt będzie wynosił około 2 000 000 zł. Dodał, że kwota 1 500 000 zł znacznie już pokrywałaby go. Stąd mówił, że część wolnych środków, które byłyby prosił, przeznaczyć dla Szpitala, ale też głównie dla potrzeb remontowo-budowlanych i dostosowanie do warunków p.poż.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy 500 000 zł, o których wspomniał p. Skarbnik, które zadeklarowały gminy zostało potwierdzone uchwałami?

Skarbnik przekazał, że kwota 400 000 zł została potwierdzona projektami budżetów gmin, które są przygotowane.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że w dziale 810 jest zaprojektowane 500 000 zł.

Skarbnik przekazał, że Powiat nie ma jeszcze informacji z trzech gmin.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, dlaczego piszemy 500 000 zł, skoro potwierdzone zostało 400 000 zł?

Skarbnik przekazał, że wstępne deklaracje były znacznie większe, dlatego na etapie projektowania we wrześniu po rozmowach, przyjęliśmy kwotę 500 000 zł, jako minimalną. Deklaracje natomiast były na poziomie 1 500 000 zł.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że budżetu nie przewiduje się na podstawie deklaracji, tylko na podstawie uchwał. Deklaracja jest wyrażeniem dobrej woli, zaś decyzja jest elementem, który wprowadza się do projektu uchwały poważnego organu, jakim jest Rada Powiatu.

Skarbnik przekazał, że optymalnym byłoby, gdyby to tak wyglądało, ale na etapie projektowania nie ma takich uchwał, są jedynie projekty, które nie zostały podjęte. Radny Alojzy Wojciech przekazał, że nie za bardzo potrafi zgodzić się z przedmówcą, że w wydatkach budżetu nie uwzględniamy chociażby kosztów związanych ze wspomnianym przez p. Skarbnika dostosowaniem Szpitala do potrzeb p.poż. i parę innych spraw, które od wielu lat tam wiszą. Zadanie, które w 2010 r. kosztowało 5 600 000 zł nie wiadomo, ile będzie teraz kosztowało, jest odkładane z roku na rok i był przekonany, że w tym budżecie znajdzie się finansowanie, również z założeniem, czy informacją, że wolne środki pozwolą, to zadanie w części, w etapie dwuletnim, czy trzyletnim rozpocząć, uzyskując zgodę straży pożarnej i firm, które będą to odbierać. Dodał, że nie zrobiła tego Spółka Centrum Dializa, nie zrobił tego również Powiat przez okres 7 lat i nie robi tego również nowa Rada w drugim roku. Wszyscy o tym mówią, ale nikt nic w tym temacie nie robi. Jego zdaniem powinniśmy wyraźnie zasygnalizować, że rozpoczynamy to zadanie nawet z finansowaniem 10 000 zł, a resztę w lutym, czy marcu.

Skarbnik przekazał, że w zakresie potrzeb finansowych Szpital stary i nowy, to kwota 3 200 000 zł, bowiem 1 700 000 zł jest na spłatę starych zobowiązań i nowych 1 500 000 zł. Różnica spodziewanych dochodów z PIT między tym, co było w tym roku, a tym, co jest planowane na przyszły rok, to tylko kilkaset tysięcy złotych. W ubiegłym roku była to różnica na poziomie 4 000 000 zł. Dochody są na ten moment w tym zakresie znacznie niższe, na szczęście CiTy idą dobrze, ale to nie jest ten rząd wielkości. Stąd też mówił o potencjalnych wolnych środkach, które jak wszyscy wiedzą są zawsze na początku roku. W lutym, najdalej w marcu, zapewne Zarząd będzie prosić o takie wydatki na dostosowanie do warunków p.poż. i sanepidu.

Radny Krystian Szostak przekazał, że znów należy wracać do wszystkich dyskusji, które były toczony przez ostatnie lata dot. finansowania służby zdrowia. Wszystkie uwagi są, jak najbardziej słuszne. Jesteśmy jednocześnie zakładnikami rozwiązania,

które zostało przyjęte w zeszłym roku, ratując Szpital poprzez konieczność pokrywania bieżącej straty Spółki. Gdyby był SP ZOZ sytuacja byłaby podobna, bowiem przepisy w zakresie funkcjonowania SP ZOZ zostały jednoznacznie określone i są zbliżone do obowiązku pokrycia bieżącej straty w spółkach i gdyby SP ZOZ miał stratę i gdybyśmy straty nie pokryli w ciągu 9 miesięcy, musielibyśmy postawić placówkę w stan likwidacji. W związku z tym 1 500 000 zł jest to pewien przyjęty szacunek, który zdecydowaliśmy się pokryć, jest jednocześnie miarą możliwości finansowych Powiatu. Przekazał, że również chciałby, aby była pozycja zerowa, jeśli chodzi o koszty bieżące utrzymywania naszego Szpitala. Przekazał, że pokrywanie strat SP ZOZ, bądź spółek wystąpi w przyszłym roku w szpitalach powiatowych. Przekazał, że pewnie wszystkim jest znane ostatnie rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego dot. skargi Województwa Mazowieckiego na finansowanie przez samorzady lecznictwa zamkniętego. Trybunał jednoznacznie powiedział, że zadaniem własnym samorządów nie jest finansowanie zakładu lecznictwa zamkniętego, bowiem jest to zadanie państwa, czyli NFZ i tym samym nie powinniśmy pokrywać straty. Natomiast zakupy celowe były rozszerzone np. w postaci zrzutek na sprzęt. Bieżące utrzymanie jest wyłączone z obowiązku ustawowego samorządów. Nie możemy mieć do kogokolwiek pretensji, bowiem Zarząd posiada zestaw potrzeb remontowych i nie jesteśmy tego w stanie wprowadzić do budżetu, bowiem nie ma na to środków i obrażanie się nawzajem nie powinno mieć w ogóle miejsca. Zwrócił uwagę, że każdy ma prawo do swojego zdania. Należy też czekać na rozwiązania ustawowe, bowiem do wyroku TK musi się odnieść Rząd. Poinformował, że największy szpital specjalistyczny w Warszawie przy ul. Banacha ma zadłużenie przekraczające 800 000 000 zł, przy budżecie ponad 400 000 000 zł. Dodał, że szpital ten prowadzi transplantologię i inne skomplikowane procedury i jest zadłużony na podwójny kontrakt. Przekazał, że radny Aleksander Malcher mówił, że zna metody, jak uzdrowić sytuację, dlatego życzy powodzenia, aby poznał je świat. Na razie borykamy się z tym, co zrobić, aby zmieścić się z bieżącym utrzymaniem, a dopiero potem można mówić o rozwoju. Dodał, że w dniu dzisiejszym ma spotkanie z paroma lekarzami, którzy poprosili go prywatnie o spotkanie. Przekazał, że lekarze uciekną, bowiem oczekują podwyżek i widzą, że w jakimś innym szpitalu jest lepiej. Przekazał, że dotyczy to również średniego personelu i to właśnie są realia. Dodał, że być może powinna być tam pozycja 2 000 000 zł na podwyżki. Nie jesteśmy w stanie zaspokoić oczekiwań finansowych kadry i to jest najgorsze. Jesteśmy w trudnej sytuacji i powinniśmy zrozumieć, że

ważny jest tutaj kontekst zewnętrzny. Wróciliśmy w zasadzie do rzeczywistości sprzed 10 lat, bowiem spodziewaliśmy się całkiem innych deklaracji. Wstępne deklaracje były poważniejsze i jedynie Suszec zachował się perfekcyjnie, dając 200 000 zł. Dodał, że nadal prowadzone są rozmowy z samorządowcami dot. prośby o wsparcie. Należy próbować zrozumieć sytuację zewnętrzną, oczywiście próbując uratować Szpital.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły w uzupełnieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że Zarząd dysponuje pozwoleniem na budowę i dysponuje projektem przebudowy i remontu Szpitala i z całą pewnością będzie sukcesywnie realizował w miarę posiadanych środków remonty, które będą niezbędne dla funkcjonowania Szpitala. Na pewno nie wydamy w tym roku 6 000 000 zł na remonty, na pewno przy podziale nadwyżki, jakaś kwota przeznaczona zostanie na sprawy związane z funkcjonowaniem Szpitala.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że chodzi o to, aby w projekcie budżetu w wydatkach inwestycyjnych pokazali nasz zamiar, aby lekarze, którzy przychodzą i chcą się spotykać wiedzieli o tym, żeby nie okazało się, że Szpital funkcjonuje i przychodzi lepiej wykształcony strażak i mówi, że fajnie, ale ponieważ mieliście tutaj awarię, niestety należy go wstrzymać. Należy pokazać chociaż 100 000 zł, a resztę zrobimy tak, jak mówi p. Skarbnik i w momencie, kiedy będą środki. Nie finalizujemy pomysłu, że mamy taki zamiar, aby lekarze wiedzieli, że nie warto im odchodzić. Pokazywanie szpitali, które są bardziej zadłużone od naszego nie przekonuje go. Jest zdania, że w naszym ogródku wszystko, co jest możliwe należy zrobić na maksimum.

Radny Krystian Szostak przekazał, że chciałby, aby było tyle bilansujących się szpitali, ile w tej chwili jest niewypłacalnych. Zadłużenie szpitali powiatowych wynosi 13 500 000 000 zł. Rząd ma dwa wyjścia, albo zapłacić długi, albo je umorzyć, a nie ma na to pieniędzy, więc tego nie zrobi, albo zmusić NFZ do innej wyceny procedur, wtedy sobie z tym poradzimy.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy Dyrektor Szpitala sformułował oczekiwania, co do pomocy finansowej budżetu Powiatu na 2020 rok i w jakiej wysokości?

Skarbnik przekazał, że pierwotny plan finansowy, który został przedłożony był określony na dofinansowanie ze strony Powiatu na bieżącą działalność na kwotę 2 900 000 zł, ale w tym ujęte były podwyżki na przyszły rok. Gdyby nie brać pod uwagę podwyżek byłoby to na poziomie 1 900 000 zł – 2 000 000 zł. W rozdziale 851 11 szpitale ogólne jest zapis „środki przeznaczone na wydatki związane z funkcjonowaniem Szpitala Powiatowego w Pszczynie” i jeśli rzeczywiście chcielibyśmy pokazać rozpoczęcie wydatków np. na dostosowanie obiektu do warunków p. poź., to nie jest to dookreślone. Remonty to są wydatki bieżące, dlatego jak najbardziej można ująć zapis, że środki przeznaczone na wydatki związane z funkcjonowaniem Szpitala Powiatowego w Pszczynie, w tym rozpoczęcie dostosowywania obiektu do warunków p.poż. np. 100 000 zł. Jest to możliwe i wtedy wiemy, że jest to 1 400 000 zł, a nie 1 500 000 zł. Przekazał, że skoro radni są zgodni, co do tego, że ze środków wolnych należałoby przeznaczyć więcej pieniędzy na potrzeby Szpitala, to czy damy je teraz, czy za 2 miesiące nie ma większego znaczenia, a intencja byłaby pokazana.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że jej zdaniem warto byłoby napisać list do Premiera, bowiem prowadzone są zamierzenia wzrostu płacy minimalnej. W związku z powyższym wycena punktów w służbie zdrowia jest nieadekwatna do podwyższania pensji. Najważniejszą rzeczą byłoby przeszacowanie punktów, bowiem nie ma w nich wartości pracy w służbie zdrowia, co zostało powiedziane na spotkaniu gmin i powiatów śląskich. Należy zastanowić się nad napisaniem takiego listu do Premiera, by nastąpiło przeszacowanie punktów, bo wszystkie szpitale będą miały kłopoty, prócz prywatnych, które biorą, tylko to co im się opłaca. Dodała, że wszędzie będą podnoszone żądania podniesienia pensji, a pracownicy będą uciekać, co jest zrozumiałe. Rząd słusznie chce zwiększyć płacę minimalną i zmierzać do 4 000 000 zł, ale musi to iść równocześnie z poprawą finansowania służby zdrowia. Przekazała, że list powinien pochodzić od Rady Powiatu, a skoro TK mówi, że samorządy mają nie finansować bieżącej działalności, to musi dołożyć państwo. Z kolei we Francji, aby była jednakowa dostępność do usług, np. do rezonansu magnetycznego, to gminy kupują rezonans dla szpitali prywatnych i dają w użyczenie. Musi być globalnie zwiększona ilość pieniędzy na zdrowie, nie można utrzymać za niskiej wartości wyceny punktu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy Dyrektor Szpitala zgłaszał jakiś pomysł na

to, że prócz dofinansowywania bieżącego ma plan, który zastosuje i co mu jest potrzebne, by dążyć do tego, aby Szpital zaczął w jakiś sposób przynosić mniejsze straty?

Wicestarosta przekazał, że formalnie nie złożył, ale rozmawia na temat funkcjonowania Szpitala, odwiedza NFZ, min. efektem jest renegotjacja nadwykonań, aby zmienić umowę w taki sposób, aby przyspieszyć wypłaty. Od 1 grudnia br. działa tomograf, na którym można zarabiać. Przekazał, że Zarząd jest w stałym kontakcie z Dyrektorem i Prezesem i prowadzone są rozmowy dot. tego, co trzeba naprawić i co jest potrzebne w pierwszej kolejności. Dyrektor wraz z Prezesem są stroną w tych uzgodnieniach, przykładając do tego decyzje p.poż. i sanepidu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodziło o to, czy Dyrektor ma plan na realizację? Dodał, że nie wie, czy Zarząd zdaje sobie sprawę z tego, że jak słyszymy od Dyrektora, że ma nadwykonanie 10% na jakimś oddziale, to należy zdawać sobie sprawę, że 10% przy 15 łóżkach, to są małe kwoty. Poinformował, że rozmawiał już na ten temat z Dyrektorem i mówił mu o tym, jak powinno to być zrobione, aby jednak to rozwijać, ale aby zwiększać kontrakt, należy zwiększać wykonanie, a my mamy do tego możliwości, bo są zarówno pracownicy, jak i miejsce, gdzie można to robić, tylko należy wyłożyć na to środki. Dodał, że na oddziałach należy dołożyć łóżek i należy wykonywać nadwykonanie, które pokaże, że faktycznie są nadwykonania, bowiem za tym idą środki. My jako Szpital pozasieciowy mamy taką możliwość. Bardzo wiele szpitali, które są w sieci ogranicza liczbę przyjęć i oddziały łóżkowe, bo nie ma kto pracować, wskutek czego nie wykonując zadań i procedur, które są im przypisane w kontakcie, będą mieli obcinane kontrakty i te środki są tam do wzięcia. Należy środki wyłożyć, a później je ściągnąć. Widzimy, że za 3 miesiące będą płacone nadwykonania, to musimy na ten czas wyłożyć środki, a po tym czasie one wpłyną i np. jeżeli mamy 15 łóżek, a zrobimy wykonanie na 25, to mamy o 10 łóżek więcej wykonania, co daje około 85% nadwykonania i robiąc to, tym samym personelem, mamy środki za trzy miesiące i tylko wtedy możemy w jakiś sposób zrealizować wszystko, aby zaczęło funkcjonować. Jeżeli będziemy tylko myśleć o tym, że będziemy tylko dopłacać do wydatków bieżących, to nie prowadzi do nigdzie, bowiem będziemy tylko ponosić koszty, a w Szpitalu nic nie będzie się działo

i możliwości na rozwój i pokrywanie tego nie ma wtedy żadnych. Przekazał, że nie jest to tylko inwestycja w sprzęt, bowiem sprzęt tam stoi i są pracownicy. Dodał, że nie chciałby, aby była jedna pielęgniarka na oddziale, tak jak było za czasów poprzedniego operatora Szpitala. Zwrócił uwagę, że nie da się tego sfinansować ze środków na bieżące wydatki. Dodał, że na koniec przyszłego roku przypomni, bowiem znów będziemy w tym samym miejscu, albo nawet gorszym.

Skarbnik przekazał, że również współpraca z Uniwersytetem Medycznym w zakresie kierowania do nas lekarzy rezydentów powoduje, że lekarze nie kosztują nas aż tak dużo. Gdyby udało się 10% uzyskać do kontraktu, to z 30 000 000 zł kontaktu byłaby to kwota 3 000 000 zł i mielibyśmy znacznie mniejszy problem. Oczywiście realia są takie, jakie są. Odnośnie tego, co przedmówca powiedział o szpitalach sieciowych pamiętać należy, że mają oni ryczałt, więc dla nich wykonanie, czy jest dużo, czy mało do pewnego momentu mają ryczałt. Z zapowiedzi NFZ wynika, że ryczałt służy po to, aby wiedzieć komu zabrać, jak ktoś nie wykonuje i komu dać w zakresie sieci, kto wykonuje więcej. My mamy taką sytuację, że nadwykonania z powodu braku ryczałtu mamy szansę pozyskać. Wiadomym jest, że z porodów jest 100% nadwykonań.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy ma rozumieć, że wszystkie nadwykonania będą płacone w 100%, bowiem z jego informacji wynika, że nie wiadomo, czy będą one płacone? Zapytał, czy mamy się zadłużyć?

Skarbnik przekazał, że porody w 100%. Dodał, że chodzi o to, aby w tym samym czasie, tymi samymi ludźmi zrobić więcej, tzn. mamy te same koszty prądu, mediów, pracy. Chodzi o to, aby nie robić 100% kontraktu, tylko 120%, po tych samych kosztach. Jest szansa, że gdyby przyznano nam tylko połowę nadwykonań, to byłoby 10% więcej. W tym przypadku byłoby to np. 3 000 000 zł.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy odbywałoby się to bezkosztowo?

Skarbnik przekazał, że mogłyby być to koszty materiałów, opatrunków, czy leków. Natomiast koszty funkcjonowania obiektu, osobowe, mediów są stałe.

Radny Stefan Ryt przekazał, że zawsze każdą dyskusję nt. budżetu zdominuje Szpital. W normalnych warunkach przedsięwzięcie, to jest niemożliwe do funkcjonowania. Pieniądze, które dopłacamy do bieżącej działalności są środkami, które powinniśmy otrzymywać, a nie otrzymujemy, bowiem gdybyśmy nie dali 1 500 000 zł, to nie byłoby Szpitala. Dodał, że 1 700 000 zł dotyczy spłacania długów, co również należy wziąć pod uwagę. Zapytał, czy budżet Powiatu, to tylko zdrowie i Szpital? Zwrócił uwagę, że jest jeszcze wiele działów, które wymagają dofinansowania, np. oświata. Przekazał, że była mowa o dopłacie do samochodu dla policji w kwocie 40 000 zł, ale jeżeli Komendant dostanie te środki i wykaże u Komendanta Wojewódzkiego, że otrzymał środki od samorządu, to będzie chciał od niego chociaż tyle samo, albo i więcej. To samo dotyczy dyskusji Powiatu z gminami w sprawie środków na Szpital. Jego zdaniem budżet został bardzo dobrze skonstruowany i sukcesem jest, że udało się go dopiąć, wiele powiatów nie stać na zbilansowanie się. Jeżeli zaczniemy rozmawiać o podwyżkach dla lekarzy, to zaraz będziemy mieć temat nauczycieli i urzędników. Podkreślił, że wszędzie będzie nacisk na płace. W tym budżecie przyjęte zostały środki na płace, ale wyraził obawę, czy będą one wystarczające. Jeżeli będzie ogólna tendencja, że należy podnosić płace, to okaże się, że może nam zabraknąć pieniędzy.

Radna Bogumiła Maria Boba zwróciła uwagę, że musi być przeszacowanie punktów. Jeżeli mówimy o podwyżce płac, to w związku z tym rośnie każda usługa. Każdy przedsiębiorca publiczny, czy prywatny nie jest świętym Mikołajem i jak musi podnieść pensje, musi podnieść cenę wyrobu.

Radny Aleksander Malcher zapytał radnego Stefana Ryta, ile Powiat dopłaca do oświaty, a ile do służby zdrowia?

Wicestarosta przekazał, że ponad 7 000 000 zł dopłacamy do oświaty.

Skarbnik przekazał, że subwencja oświatowa wynosi 39 000 000 zł, zaś wydatki oświatowe w zakresie działu 854, tj. 49 000 000 zł plus dochody ze środków unijnych 2 000 000 zł, tj. 47 000 000 zł, co oznacza, że dopłacamy niecałe 8 000 000 zł.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dopłacamy do oświaty i nikt nie płacze. Dodał, że oświata kieruje się swoimi prawami i ma przygotowaną odpowiednią

ścieżkę, aby funkcjonować, co niestety w przypadku Szpitala stanowi problem. Dodał, że nie posiadaliśmy przez lata Szpitala i to stanowi problem, bowiem z tego powodu zmieniło się wiele rzeczy i samo to, że mamy Szpital, lekarzy i personel do pracy, to nie jest wszystko.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że tak, jak słusznie zauważył radny Stefan Ryt budżet Powiatu nie kończy się tylko na dziale 801, bowiem mamy jeszcze inne działy. Odnośnie wypowiedzi radnej Bogumiły Marii Boby przekazał, że producent podnosząc cenę produktu musi jeszcze potem umieć go sprzedać. Chciałby dożyć czasów, abyśmy jako jednostka samorządowa mieli sklasyfikowane oczekiwania własne, co chcemy zrobić, abyśmy nie żalowali, że dokładamy do oświaty, bo założyliśmy sobie, że oświata w Powiecie Pszczyńskim ma być na super poziomie i żebyśmy nie żalowali policji mówiąc, że wszystko będzie w Pszczynie byle jak, ale policję mamy taką, że żaden miguś się nie prześlizgnie. Dodał, że na wszystko nas nie stać. Jeżeli założymy sobie, że chcemy mieć Szpital, to musimy się wokół niego koncentrować. Władze Texasu kiedyś założyły sobie, że będą miały najlepsze w USA drogi i mają kosztem innych rzeczy. Należy mieć założenie, do którego należy konsekwentnie dążyć i wcale nie mówi, że resztę należy zostawić. Martwi się z jednego powodu mianowicie po raz pierwszy zauważył w naszym budżecie, że nie mamy dochodów w dziale 010, czyli rolnictwie, natomiast mamy wydatki w kwocie 36 100 zł. Zaproponował, aby zastanowić się, czy Powiat powinien organizować dożynki, jeżeli rolnictwo nie przynosi żadnych dochodów. Dodał, że jeżeli chcemy mieć najlepsze dożynki w Polsce, to nie ma nic przeciwko temu, bo jest to kwestia tego, co chcemy uzyskać. Przekazał, że moglibyśmy zastanowić się nad kosztami energii w ZSZiO w Woli, gdzie na energię elektryczną wydajemy 180 000 zł, natomiast w PZS Nr 2, gdzie mamy basen i internat wydajemy 700 000 zł. Poprosił, aby zauważyć, że w dziale 801, czyli w oświacie PZS Nr 1 nie potrzebuje środków na podróże, ale ZSO na podróże zagraniczne wydaje 18 000 zł, co stanowi większą kwotę, aniżeli wszystkie szkoły razem wzięte.

Wicestarosta przekazał, że jest to kwestia klimatu szkoły. Prawdą jest, że Dyrektor PZS Nr 1 ma taką działalność i korzysta z programów unijnych i organizuje pracownie i sprzęt oraz posyła uczniów na wyjazdy i z tego powodu szkolnictwo zawodowe pochłania mniej środków powiatowych na wyjazdy. Dyrektor ZSO może

przystępować wyłącznie do projektów przygotowanych dla szkół ogólnokształcących np. Erasmus, stąd pojawiają się koszty.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że on tylko czyta budżet. Przekazał, że w dalszym ciągu uważa i to wręcz proponuje Zarządowi i p. Skarbnikowi, aby jednak intencje inwestycyjne Szpitala w zakresie takim, jakim Zarząd uważa, pokazać w budżecie. Poprosił, aby pamiętać, że na spotkaniu z gminami wyraźnie była mowa o tym, że jeżeli chodzi o inwestycje szpitalne, to jest nasz problem. Dodał, że myślał, iż jest to obietnica Zarządu zapisania tego w budżecie. Chodzi o konsekwencje tego, co się obiecało.

Wicestarosta przekazał, że przedmówca ma rację, bowiem czytając literalnie projekt budżetu, taki zapis pojawił się. Zarząd deklarując jakiegokolwiek intencje, nie bierze ich z powietrza i są one realne. Dziś nie jesteśmy w stanie mówić o tych kwotach, bowiem jest mało do przewidzenia. Zapis, który zaproponował Skarbnik, aby dziś w kwocie 1 500 000 zł wpisać, że jest, to dotyczy również kwestii inwestycyjnych i liczy na przychyłność radnych, aby w momencie podziału wolnych środków tego dokonać. Poprosił, aby pamiętać o tym, że Skarbnik musiał domknąć budżet i z tego powodu uważa, że jest on dobry. Nie da się wszystkiego zapisać w tym projekcie, że mamy taką intencję, aby dołożyć środki. Dodał, że kiedy nastąpi podział wolnych środków będziemy zastanawiać się nad dofinansowaniem Szpitala. Dyrektor oraz Prezes Szpitala są na bieżąco zorientowani i lekarze też wiedzą, że nie jesteśmy w stanie odpuścić, bowiem kiedy Zarząd odpuści, to zamkną Szpital. Dodał, że osobiście pracował w Szpitalu i bardzo zależy mu, bowiem skoro kiedyś mógł przenieść z Palais łóżka do nowego Szpitala, to dziś może zdecydować o tym, aby były tam pieniądze, żeby Szpital funkcjonował. Przekazał, że bardzo kibicuje Dyrektorowi Szpitala, aby wszystko mogło funkcjonować. Determinacja w Zarządzie jest i próbuje dyscyplinować wszystkich dookoła i siebie nawzajem z ewentualnie nadmiernych prób wydawania pieniędzy. To co chcemy zrobić musi być realne. Wedle projektu dostosowania będzie realizowany krok po kroku zgodnie z wymogami straży pożarnej i sanepidu rzeczy, które są absolutnie niezbędne, bowiem może okazać się, że z miesiąca na miesiąc mogą zamknąć Szpital.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że jeżeli tylko radni są zainteresowani szczegółami, to prowadzone są spotkania z projektantem, który aktualnie przekazuje nam bieżące projekty. Jest już pozwolenie na budowę i oczekuje się na szacunkowe koszty. Została ułożona ścieżka, co do tego co należy zrobić, aby być w zgodzie z decyzjami straży pożarnej.

Wicestarosta przekazał, że na pewno nie będzie to projekt na jeden rok, czy dwa lata. Zarząd chce, aby Szpital funkcjonował bardzo dobrze. Zarząd ma świadomość środków, którymi dysponuje, stąd trochę to potrwa. Szpital ma być ekonomiczny, wydajny, ma leczyć ludzi i bardzo Zarządowi na tym zależy. Dodał, że budżet nie jest idealny, bowiem procent, który pozwolono podnieść wynosi 300 000 zł.

Skarbnik przekazał, że mowa jest o udziałach w podatku dochodowym od osób fizycznych, w kwocie około 4 000 000 zł.

Wicestarosta przekazał, że mamy w zasadzie projekt budżetu podobny do tegorocznego budżetu. Dodał, że radni wymienili do tej pory mnóstwo powodów, dla których będzie on obciążony, czyli podwyżki pensji, prądu, czy gazu. Przekazał, że inne powiaty obcinają wszelkiego rodzaju dotacje do stowarzyszeń i innych działalności. Jest to jakiś sposób na zabezpieczenie budżetu, ale zadaje sobie pytanie, czy nasze dotacje są tak ogromnymi pieniędzmi, że spowodowałyby dużą różnicę w budżecie, czy może tymi pieniędzmi umiemy sobie załatwić prawidłowe funkcjonowanie z całym naszym środowiskiem. Przychodzi mnóstwo instytucji sportowych, kulturalnych, gdzie przychodzą po 1 000 zł, co buduje świetną atmosferę i jesteśmy partnerami dla instytucji. Należy zadać sobie pytanie, czy zlikwidowanie tych dofinansowań ma sens? Jego zdaniem nie ma to sensu i jest co do tego przekonany, bowiem instytucje bardzo na to liczą. Dodał, że w ubiegłym tygodniu był na spotkaniu z organizacjami pozarządowymi w Urzędzie Miasta. Przekazał, że wypełniona była cała sala sesyjna, bowiem wszyscy przyszli uczyć się, jak pisać wnioski. Wyraził zadowolenie z tego, że mamy aktywne społeczeństwo, które chce podjąć wysiłek. Bardzo żałuje, że w Powiecie są osoby, które uważają, że Szpital nie jest potrzebny. Jeżeli kogoś nie dotknie kwestia Szpitala, to on tego nie zrozumie, dopiero kiedy sprawa dotknie kogoś bliskiego z rodziny i trzeba pojechać do Bielska – Białej, Wodzisławia, Jastrzębia – Zdroju, czy Tychów, to nagle okazuje się, że w Pszczynie jest Szpital, gdzie miałby bliżej. Poinformował, że kilka lat temu

w pierwsze święto Bożego Narodzenia w Kościele na Osiedlu Piastów jego teść dostał wylewu i tylko dlatego, że przez 15 min trwało wezwanie karetki, zawieziono go do Szpitala i przeżył. Dodał, że Szpital jest bardzo potrzebny, ale chciałby również, aby był w nim również oddział pediatryczny, co mówi z pozycji byłego Dyrektora Szkoły, bowiem wożenie dzieci do Bielska-Białej jest katastrofą. Przekazał, że bardzo liczy na pomoc Rządu i NFZ, bowiem bez tego będzie bardzo ciężko. Jesteśmy w idealnej sytuacji, że jesteśmy poza siecią i możemy sobie pozwolić na nadwykonania. Nie wie jednak, czy jeśli Szpital deklarował w kontrakcie z NFZ pewną ilość wykonań, możemy na luzie generować nadwykonania, czy jak wstawimy 15 łóżek na oddział, to NFZ to uwzględni? Przekazał, że Szpital mógłby się zajmować endoprotezami, ale nie dostał środków, bowiem NFZ potraktował go, jako nowy obiekt. Dodał, że musimy pamiętać jeszcze o tym, że za 1,5 roku kończy nam się kontakt.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że musimy zrobić wszystko, aby nikt nam nie powiedział, że nie jesteśmy przygotowani do nowego kontaktu.

Podczas obrad, posiedzenie opuścił radny Stefan Ryt, w związku z czym obecnych pozostało 18 radnych.

Radny Krystian Szostak przekazał, że dyskusja nad projektem budżetu nie powinna toczyć się w kierunku zastanawiania się nad różnymi wydatkami. To o czym mówił przedmówca, cytując pozycje kosztowe z oświaty wskazuje na to, iż szkoda, że nie zajmujemy się samą oświatą. Z niczego nie wzięło się, że w PZS Nr 1 mamy koszty energii w kwocie 70 000 zł, a w PZS Nr 2 - 700 000 zł. Obiekty PZS Nr 1 również zostały w 100% poddane termomodernizacji. Wymieniono tam również instalacje i jest to zwarty kompleks budynku, który nie posiada takich kosztownych, jak basen, czy sala gimnastyczna, stad tak wygląda oszczędność, jeśli kompleksowo załatwiony jest temat inwestycji. W PZS Nr 2 mamy 700 000 zł i gdybyśmy w II kadencji nie zrobili termomodernizacji byłaby to wyższa kwota. Gdyby basen został poddany kompleksowemu remontowi doprowadziłoby to do oszczędności w zakresie zakupu energii. Kolejnym potężnym kosztem jest 1 800 000 zł, które jest kosztem ZSZiO w Woli, która 5 lat temu była utrzymywana na siłę. W tym roku okazało się, że nikt nie poszedł tam do szkoły zawodowej, natomiast otworzona została klasa technikum.

W związku z powyższym należałoby zastanowić się, czy jest zasadność prowadzenia tej szkoły plus koszty utrzymania potężnego budynku, a który można byłoby wykorzystać w inny sposób. Przedstawiciele obecnego Rządu twierdzą, że oświata nie ma się bilansować, bowiem subwencja nie jest dotacją. Subwencja jest szeroko pojętym strumieniem środków, które są przekazywane do samorządu, natomiast rzeczywiście koniunkturalnie mamy w tej chwili większe przychody z odpisu od PITu i CITu, w związku z tym możemy tą większą kwotę przeznaczyć na uzupełnienie kosztów subwencji. Przekazał, że pamięta lata, kiedy twierdzono, że subwencja oświatowa jest wykorzystywana również na cele inwestycji drogowych. Absolutnie poza naszym obowiązkiem ustawowym jest wykładanie jakichkolwiek środków na prowadzenie działalności leczniczej. Gdybyśmy mieli 6 000 000 zł z mijającego roku, to zrobilibyśmy część potężnej inwestycji w Szpitalu.

Radny Krzysztof Spyra w odniesieniu do dotacji dla organizacji pozarządowych przekazał, że powinny być one utrzymane, a jeśli będziemy musieli gdzieś szukać oszczędności, to ma to być oświata. Dodał, że jeśli pojawiają się jakieś głosy przeciwko Szpitalowi w Pszczynie, to nie dziwi się temu, bowiem przez wiele lat, jak był poprzedni operator miał opinię umieralni. Dodał, że osobiście ma bliżej do Szpitala w Żorach. Tak samo jest z mieszkańcami Pawłowic, którzy mają bliżej do Szpitala w Jastrzębiu – Zdroju. Przekazał, że Szpital w Pszczynie jest absolutnie niezbędny mieszkańcom Pszczyny. Przekazał, że nie jest specjalistą od służby zdrowia, ale należałoby się zastanowić, czy na pewno spółka prawa handlowego jest dobrym rozwiązaniem w kontekście przyszłości, bowiem jeżeli Rząd będzie chciał coś zrobić, to w pierwszej kolejności będzie to dotyczyło SP ZOZów.

Wicestarosta w odniesieniu do oszczędności przekazał, że wiele rzeczy można zrobić drobnymi ruchami, a takim jest zejście z jednego piętra w ZSZiO w Woli. Poinformował, że chce przyglądać się zużyciu gazu na bieżąco i wygenerować duże zyski kwotowe z kontroli gazu. Prowadzone jest również rozeznanie zmiany taryfy prądu, aby zmienić stałe opłaty, które pojawiają się co miesiąc. Ponadto budynek Starostwa również zostanie poddany zbadany pod kątem kategorii opłat stałych prądu, to samo dotyczy budynku Szpitala, w taki sposób, aby nie wpływało to na jakość świadczonych usług.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że nie wie, jak jest w Pszczynie, ale

w Goczałkowicach – Zdroju również znajduje się basen i Rada Gminy 4 lata temu uznała, że należy coś zrobić z dużymi kosztami i zrobiono transformator, który kosztował 200 000 zł, ale jego koszt zwrócił się po dwóch latach.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zgadza się z tym, aby drobne sumy przeznaczone na organizacje były przekazywane, bowiem należy w jakiś sposób wspomagać, ale nie może zgodzić się na stworzenie marki Ziemia Pszczyńska za 115 000 zł. Zwracając się do radnego Krystiana Szostaka przypomniał, że w kadencji 2010 – 2014, kiedy był Starostą w umowie między Spółką Centrum Dializa a Powiatem Pszczyńskim zapisane były wytyczne odnośnie dostosowania obiektu do warunków p.poż. do 2012 r., co nie zostało wyegzekwowane i nadal jesteśmy w tym samym miejscu. Dodał, że nie będzie wspominać o porozumieniu z lutego 2011 r. kiedy zdjęto się ze Spółki opłaty dot. art. 23¹. Zapytał, po co była dzierżawa Szpitala?

Radny Krystian Szostak przekazał, że nie był w tym okresie Starostą.

Radny Aleksander Malcher przeprosił za błąd.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że w budżecie mamy dochody i wydatki. Poprosił, aby zauważyć, że Powiat ma bardzo niewielki wpływ na dochody, w przeciwieństwie do gmin, bowiem ustalają wielkość podatków istotnych dla ich budżetów, a Powiat został tego pozbawiony ustawą. Nam w gruncie rzeczy z góry narzucono dochody w budżecie. Z kolei zostaje druga część, tzn. wydatki, których należy pilnować. Rozmawiając przy upadku kopalni Czeczott z prof. Balcerowiczem zapytał, dlaczego upadła kopalnia, na co usłyszał odpowiedź, że nie pilnowano wydatków i przeholowano z kosztami funkcjonowania zakładu. Jeżeli mając określone dochody nie przypilnujemy wydatków zaczynając od najmniejszych, a kończąc na największych będziemy zawsze prowadzić taką dyskusję i myśli, że prognoza, iż 1 stycznia 2020 r. zadłużenie Powiatu będzie wynosiło 18 500 000 zł, zaś na koniec kadencji będzie wynosiło 8 000 000 zł, jest na dzień dzisiejszy nieprawdziwa.

Skarbnik przekazał, że 8 000 000 zł zapisane jest, bowiem od przyszłego roku, czy od 2021 r. nie ma przewidzianych żadnych pożyczek.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że mówi tylko to, co czyta z budżetu.

Wicestarosta w odniesieniu do wypowiedzi radnego Aleksandra Malchera odnośnie marki Ziemi Pszczyńskiej przekazał, że nie wie, co rodzi mu się w głowie w tej sprawie, ale chyba próbuje zarzucić, że w jakiś dziwny sposób tworzy się coś, co się komuś może źle kojarzyć. Dodał, że marka została wymyślona, a jest tworzona na bazie PZKO Jabłonkowa i jeśli radni znajdą chwilę czasu, to odsyła na stronę PZKO czeskiej miejscowości Jabłonkovo, która organizuje taką markę. Marka polega na tym, że wprowadza się znak jakości, a nazwa, która jest w budżecie, jest nazwą roboczą i jeśli zostanie zmieniona, to nie dlatego, że przedmówca o tym wspomniał. Dodał, że będzie to miało swoją nazwę i logotyp, po którym będzie określać się skąd pochodzi marka. Przekazał, że w tym temacie odbyło się spotkanie, na które można było przyjść posłuchać i porozmawiać z przedsiębiorcami. Dodał, że na spotkaniu trzy czwarte sali było zajęte, wszyscy wstali i powiedzieli, że jest to kapitalny pomysł. Wiąże się to z tym, że promujemy naszych wytwórców powiatowych promujemy i pozwalamy im zarobić dodatkowe pieniądze. Jednocześnie nie ukrywa, że zapis jest taki, iż Powiat jest również promowany. Dodał, że 115 000 zł to środki pochodzące z Euroregionu, które zostały zaplanowane w budżecie.

Podczas obrad, posiedzenie opuścił radny Krzysztof Spyra, w związku z czym obecnych pozostało 17 radnych.

Przewodniczący Komisji przekazał, że Komisje w tym momencie muszą wydać opinie do projektu budżetu.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że tematem dzisiejszego posiedzenia jest zapoznanie się z projektem budżetu Powiatu, a nie wydanie opinii.

Kierownik Biura Rady przekazała, że tematem posiedzenia Komisji jest analiza i sformułowanie opinii Komisji do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że Komisja składa wnioski odnośnie budżetu do Zarządu Powiatu, które rozpatruje Zarząd Powiatu uwzględnia je lub nie i wraca do Rady, aby je przyjęła, bądź nie.

Skarbnik przekazał, że w uchwale jest zapis, że Komisja w terminie 14 dni od otrzymania projektu budżetu wydaje opinię. Przewodniczący Rady otrzymał projekt budżetu 15 listopada br. i miał 7 dni na przekazanie go radnym i w terminie 14 dni Komisje formułują opinie.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że w dniu dzisiejszym Komisja nie przegłosowała żadnego wniosku, w związku z czym Zarząd Powiatu właściwie nie musi się nad niczym zastanawiać, bo będzie miał albo dobrą opinię, jak zresztą podejrzewa, albo złą. Może natomiast czytać protokół i sam złożyć autopoprawkę do tego, co do tej pory zapisał.

Prowadzący obrady odczytał następującą propozycję opinii:

Opinia Komisji Finansów do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na rok 2020, przyjęta na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 2019 roku

Komisja Finansów Rady Powiatu Pszczyńskiego po analizie projektu budżetu Powiatu na rok 2020 stwierdza, że Zarząd Powiatu stosownie do postanowień: ustawy o samorządzie powiatowym, ustawy o finansach publicznych i procedury uchwalania budżetu przyjął w dniu 15 listopada Uchwałę Nr 238/51/19 w sprawie przyjęcia projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2020-2027, zakładającej ich przedłożenie Radzie Powiatu Pszczyńskiego oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Katowicach.

Zdaniem Komisji przedstawiony projekt zawiera wszystkie wymagane elementy i został prawidłowo przygotowany pod względem formalnym.

Planowane dochody są wyższe o 3.932.284 zł a wydatki o 2.493.656 zł w porównaniu do projektu budżetu na 2019 rok. Głównymi źródłami zwiększenia poziomu dochodów są: zwiększenie kwoty przekazywanej z tytułu udziału powiatu w podatku dochodowym od osób prawnych i subwencji oświatowej. W wyniku zestawienia dochodów i wydatków powstała nadwyżka budżetu w wys. 1.106.571 zł, który w całości zostanie przeznaczony na pożyczkę dla SPZOZ-u w Pszczynie.

Planowane wydatki bieżące stanowią 96,5% dochodów bieżących co oznacza, że projekt budżetu spełnia warunek określony w art. 242 ust. 1 ustawy o finansach publicznych. Natomiast suma planowanych dochodów i przychodów zapewnia sfinansowanie bieżących wydatków oraz realizację planowanych zadań inwestycyjnych, jak również spłatę zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów.

Planowane na koniec 2020 r. zadłużenie w wysokości 18.231.886 zł powoduje, że wskaźnik długu osiągnie wartość 16,37% przy maksymalnym ustawowym limicie 60%. Wskaźnik planowanej kwoty spłaty zobowiązań do dochodów bieżących wyniesie 2,81% i zachowuje relacje, o której mowa w art. 243 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych.

Po zapoznaniu się z przedstawioną dokumentacją, autopoprawką Zarządu oraz wysłuchaniu wyjaśnień udzielonych przez Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu, Komisja Finansów pozytywnie większością głosów zaopiniowała projekt budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok wraz z Wieloletnią Prognozą Finansową na lata 2020-2027 oraz autopoprawką, przy 3 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaproponował następującą opinię Komisji:

Opinia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na rok 2020, przyjęta na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 2019 roku

Po dokonaniu analizy i wysłuchaniu wyjaśnień p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu w zakresie przedłożonej przez Zarząd Powiatu Uchwały w sprawie **przyjęcia budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok wraz z autopoprawką oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 wraz z omówioną przez Skarbnika Powiatu autopoprawką, Komisja Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowała powyższe uchwały pozytywnie większością głosów, przy 8 głosach „za” i 3 głosach „przeciwnych”.**

Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych zaproponował następującą opinię Komisji:

Opinia Komisji Spraw Społecznych do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na rok 2020, przyjęta na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 2019 roku

Po dokonaniu analizy i wysłuchaniu wyjaśnień p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu w zakresie przedłożonej przez Zarząd Powiatu Uchwały w sprawie **przyjęcia budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 rok wraz z autopoprawką oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2020-2027 wraz z omówioną przez Skarbnika Powiatu autopoprawką, Komisja Spraw Społecznych zaopiniowała powyższe uchwały pozytywnie większością głosów, przy 7 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.**

Ad. 2. W sprawach bieżących:

Prowadzący obrady poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Finansów odbędzie się w dniu 17 grudnia br. o godz. 14³⁰, posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się w dniu 16 grudnia br. o godz. 13⁰⁰, zaś kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu 16 grudnia br. o godz. 15⁰⁰.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 17³⁰.

Prowadzący wspólne posiedzenie
Przewodniczący Komisji Finansów
Waldemar Lipus

Prot. Aleksandra Folek - Krupnik